

TEKST I ZDJĘCIA

Justyna JAROSIŃSKA
justyna.jarosinska@gosc.pl

Poławiacze pereł

Sala jednego z lubelskich hoteli. Piętnaście osób próbuje za wszelką cenę spowodować, by klimatyzacja, która zamiast chłodzić, rzeźzi, przestała chociaż przeskadzać. Padają różne pomysły, łącznie z przywołaniem ochrony. Nikt nie jest w stanie zaradzić. W pewnym momencie jednak jeden z uczestników spotkania prężnym krokiem podchodzi i wykręca śrubkę z urządzenia. Zapanowuje błoga cisza.

– Jak mówi Pismo Święte, każdy z nas otrzymuje jakiś talent. Każdy ma jakieś dobro, którym może dysponować, jakiś potencjał, zazwyczaj inny albo innej wielkości – zwraca się do zgromadzonych prowadzący spotkanie teolog Grzegorz Grochowski, jeden z trenerów w Tato.net. – Ja na przykład napisałem habilitację, ale za groma nie potrafiłbym tej klimatyzacji naprawić – dodaje.

Po tym, jak klimatyzacja przestaje przeszkadzać, rozpoczynają się warsztaty zorganizowane przez Tato.net zatytułowane „Tato, odkrywca talentów”. Choć są skierowane do ojców, w pierwszym dniu uczestniczą także mamy. – Tomasz Edison powiedział: „Nie przepracowałem ani jednego dnia w swoim życiu, wszystko, co robiłem, to była przyjemność” – mówi do uczestników Grzegorz Grochowski. – Jego życie było pełne poświęceń, jednak robił to, co kochał, i miał w tym niebывałe osiągnięcia. Czy chcielibyście, aby wasze dziecko pod koniec życia mogło powtórzyć słowa wynalazcy żarówki, jednocześnie pozostawiając na ziemi swój własny, niepowtarzalny ślad? – kontynuuje. Zapada chwilowa cisza.

WYCHOWAĆ GENIUSZA

Prowadzący proponuje zabawę. – Wyobraźcie sobie, że każdy z was jest rodzicem jakiejś znanej osoby – mówi. Jeden z uczestników rozdaje karteczki z nazwiskami różnych postaci oraz kartkę i ołó-

Gdybyśmy wiedzieli, że nasze dziecko kiedyś w przyszłości dokona wielkich rzeczy, czy wychowywalibyśmy je tak samo? **Za tym pytaniem kryje się pytanie o jakość naszego rodzicielstwa.**



▲ Warsztaty Tato.net zatytułowane „Tato – odkrywca talentów” zostały docenione przez miasto Lublin i w znacznej części sfinansowane.

wek. – Mianuję was na tę chwilę rodzicami tych oto sławnych, genialnych dzieci – wyjaśnia Grzegorz. – Sporządźcie teraz na tej kartce swojego rodzaju wizytówkę tego dziecka, hasło, coś, co mu nieodłącznie towarzyszy. Spróbujcie zrobić to tak, żeby nie od razu można było zgadnąć, kto to jest.

Wśród rodziców genialnych dzieci następuje poruszenie. Każdy z zapalem coś szkicuje. Powstają portrety, ale też symbole związane z konkretną postacią.

– Teraz zapraszam was na przyjęcie – proponuje trener. – Jesteście rodzicami sławnych ludzi. A jak przyjęcie, to zakładamy czapeczki, dmuchamy baloniki i spacerując po pomieszczeniu,

spotykamy się z rodzicami innych równie sławnych dzieci. Spróbujcie odgadnąć, czyimi – zachęca. Rodzice chętnie podchwytyją pomysły. – Mój syn pochodzi z Francji, ma duże ego i mały wzrost – mówi Tomasz – To Napoleon! – odpowiadają wszyscy zgodnie. – Ja mam córeczkę związaną z branżą filmową, lekko rozwiązała, jest blondynką – opowiada o swoim dziecku Jacek. – I jak to się tacie podoba? – podpytuje Grzegorz. – No słabo, ale chciałbym się jakoś nią pochwalić – odpowiada ojciec Marilyn Monroe. – Mam na imię Adam, mój syn to też Adam. Ciągłe go muszę zachęcać, by latał.

Prowadzący podsumowuje prezentację. – Chcielibyście być

rodzicami takich dzieci? Chcielibyście mieć genialne dziecko? – My już mamy – rozlega się głośne zapewnienie ze wszystkich ust naraz.

– Bardzo mnie cieszy, że wiecie, iż macie genialne dzieci – stwierdza Grzegorz. – Kiedyś zadałem sobie pytanie, czy gdybym wiedział, że moje dziecko w przyszłości dokona wielkich rzeczy, to czy wychowywałbym je tak samo. Za tym pytaniem kryje się pytanie o jakość naszego rodzicielstwa, i to nie chodzi wcale o to, że my jesteśmy jakoś wybrakowanymi rodzicami, tylko że możemy prawdopodobnie dać naszym dzieciom jeszcze więcej. Możemy np. pomóc mu się rozwijać.

Często zadajemy sobie pytanie, czy mojemu dziecku się uda. Chcemy, by mu się udało, i próbujemy zastanowić się, co je spotka – konkluduje.

ZDROWY CZY ŚWIĘTY?

Uczestnicy mają teraz za zadanie z 23 przedstawionych przez prowadzącego życzeń związanych z życiem dziecka wybrać w grupach pięć, które uważają, że są najważniejsze. Wśród ojców i matek słychać ogromne poruszenie. – Robić przez całe życie to, co się lubi, żyć w zgodzie z sumieniem, odkryć swoje prawdziwe powołanie, zostać świętym – padają propozycje. – A może jednak założyć szczęśliwą rodzinę, być zdrowym i długo żyć, dokonać ważnego odkrycia albo być dobrym człowiekiem – wymieniają inni. – Teraz musimy wytypować trzy najważniejsze życzenia dla naszego dziecka – Grzegorz rzuca dość trudne zadanie. Rozpoczyna się bardzo poważna dyskusja. – Mamy tylko trzy miejsca – przypomina prowadzący. – Uważam, że najbardziej uniwersalne jest życzenie, by dziecko zostało świętym – stwierdza Magda. – Święty jest szczęśliwy – zauważa. – No nie wiem, czy chciałabym, żeby moje dziecko cierpiało, całe życie się poświęcało albo żeby wcześniej umarło – nie kryje Iza. – Ale Jan Paweł II wcale nie cierpiał jakoś przez całe życie – pada z ust innego uczestnika. – Jeżeli wierzymy w życie wieczne, a ja wierzę i uważam, że wieczność to spory kawałek czasu i warto poświęcić życie doczesne dla wieczności – zauważa Jacek. – Swoje może tak, ale czy swojego dziecka? – odzywa się któraś ze zbulwersowanych mam. – Nie chciałbym patrzeć, jak cierpi moje dziecko. Jeśli jednak taka sytuacja miała by miejsce, to niewątpliwie pocieszałaby mnie perspektywa nieba. – stwierdza Paweł.

Następuje głosowanie. Okazuje się, że jednak większość chce, by jego dziecko było świętym. Pragną dla swojego dziecka także, by żyło w zgodzie ze swoim powołaniem i było zdrowe, i długo żyło. Grzegorz proponuje przerwę.

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Adam po raz drugi uczestniczy w warsztatach organizowanych przez Tato.net. – Mamy 17-letnią córkę. Byłem na warsztatach „Tato-córka” i zrozumiałem, że muszę bardziej zaangażować się w relacje z dzieckiem – mówi. – Wiem, że tak naprawdę na naukę nie jest nigdy za późno, i ja sam chciałbym, by moi rodzice wzięli udział w takich warsztatach i ze mną tak zwyczajnie pogadali. Żona Adama, Beata, nie kryje radości, że mąż chce się ciągle uczyć ojcostwa. – Dla mężczyzny może to się wydawać dziwne, że jak – to on ma się uczyć, jak wychowywać swoje dziecko. Być może też się trochę boi, bo ktoś może mu pokazać, że jednak nie wszystko robi najlepiej. My widzimy, jak dzięki tym wcześniejszym warsztatom nasze relacje w rodzinie się znacznie poprawiły.

– Moim zdaniem to jedne z najważniejszych warsztatów, w jakich mogą wziąć udział rodzice – stwierdza z przekonaniem Grzegorz Grochowski. – Uczą w ich trakcie, w jaki sposób postrzegać swoje dziecko jako indywidualną osobę. W wychowaniu wydaje nam się, że opieranie się na nawykach czy intuicji jest wystarczające, tymczasem często polega to na tym, że odtwarzamy błędy, które popełnili nasi rodzice. Tu próbujemy to przełamać poprzez dobrą wiedzę, która jest oparta na najnowszych badaniach na temat osobowości i inteligencji. Chodzi o zachęcenie rodziców, by szukali indywidualności swojego dziecka, próbowali odkryć, kim ono jest, niezależnie od tego, jaki okres rozwoju przechodzi czy jaka jest jego przynależność środowiskowa.

Kończy się przerwa. Uczestnicy na koniec warsztatów mają za zadanie wcielić się w biblijne postaci z przypowieści o talentach. Jednak scenki, które mają przygotować, osadzone są w teraźniejszości. – To pewnego rodzaju zabawa, ale chodzi w niej także o pokazanie krok po kroku rolę, jakie ojciec może odgrywać na drodze rozwoju swojego dziecka – wyjaśnia Grzegorz. – Przecież tata ma pełnić rolę



▲ Grzegorz Grochowski jest nie tylko trenerem, ale też autorem wielu publikacji, kompozytorem i autorem tekstów znanych piosenek religijnych.
▼ Praca w grupach jest nieodłącznym elementem warsztatów.



mentora dla swojego dziecka i być odkrywcą jego talentów, czyli polawiaczem pereł – podsumowuje.

Inicjatywa Tato.Net przygotowała na Dzień Ojca prezent dla

każdego taty: nową odsłonę naszego portalu www.tato.net. Warto tam zajrzeć i zobaczyć, jak wiele można zrobić dla rodzin przez inwestowanie w ojcostwo. ■

REKLAMA

więcej niż radio
www.radioeR.pl